

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!  
W imię Boże!  
Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo  
w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)  
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciół Młodzieży  
Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.  
w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.,  
w Niemczech 4,00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,  
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa  
tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Nakład drugi po konfiskacie

Na czwartek, 19-go marca 1936 r.

Nakład drugi po konfiskacie

## Słuszność i sprawiedliwość, czy możliwość budżetowa

Ostatnio bawiła w Warszawie delegacja osadników województwa poznańskiego, zorganizowanych w Wielkopolskim Tow. Kółek Rolniczych, na audjencji u min. rolnictwa i reform rolnych p. Poniatowskiego.

W odpowiedzi na przedstawione krzywdy i postulaty osadnicze p. Minister powtórzył znowu dość często powtarzaną maksymę — że nie może się kierować tyle słusznością i sprawiedliwością przy zagadnieniach osadniczych — ile możliwościami budżetowymi swego resortu.

Z tych też względów nie może uwzględniać generalnych żądań osadniczych, a ograniczy się tylko do pojedynczych spraw, w których zbyt jaskrawo występuje ciężkie położenie osadnika.

Wobec takiego stanowiska Ministra Poniatowskiego musimy oświadczyć co następuje:

Położenie wszystkich chłopów w Polsce jest tak ciężkie, że nieraz rozpacz czarną, ogarnia — wbrew opinii p. Ministra, głoszącej pewną poprawę.

Jeszcze cięższe jest położenie wszystkich osadników, od których w okresie nieopłacalności produkcji rolniczej, żąda się nie tylko pokrywania wydatków na ciężary publiczne i kosztów utrzymania rodziny, ale płacenia oprocentowania kapitału lub rat amortyzacyjnych ciężających na osadzie — wtedy gdy absolutnie tej raty procentowej — czy amortyzacyjnej ziemia mu nie odrzuca.

Nie może więc być mowy o pojedynczym traktowaniu jaskrawych obciążeń osadnika — jeżeli całe osadnictwo jaskrawo jest przeciążone.

Po drugie niedopuszczalnym jest takie stanowisko, które troskę o przebudowę ustroju rolnego i wysokość funduszu obrotowego reformy rolnej chciałoby zrzucić na barki samych osadników.

Zagadnienie parcelacji w Polsce — uzdrowienie karłowatych gospodarstw i nadzielenie ziemią rak bezrobotnych synów wsi — jest zagadnieniem ogólnopaństwowym i stąd też ciężar wykonywania tego obowiązku musi spadać na całe Państwo, a nie tylko na barki samych osadników.

Wreszcie trzecie — najważniejsze. Należy się zawsze kierować słusznością i sprawiedliwością, a nie stawiać ponad nie możliwości budżetowych.

Najwyższą wartością w Państwie musi zostać człowiek traktowany sprawiedliwie.

Budżet jest zjawiskiem drugorzędnym wtedy, gdy chodzi o sprawiedliwość i słuszność — człowieka-obywatela.

Nie wolno budżetu latać krzywdą obywatela — budować jego równowagi na niesłusznie utrzymanych i niesprawiedliwie dzielonych ciężarach.

Taki budżet na dłuższą metę tak czy owak nie może się ostać.

Można załatwiać pojedyncze wypadki, jeżeli okaże się, że w drodze istniejących ustaw i rozporządzeń nie

### Znowu konfiskata Gaz. Grudz.

Poprzedni tj. 33 numer „Gazety Grudziądzkiej“ z datą na dzień 17 marca br., został skonfiskowany za ustęp ze sprawozdania ze zjazdu ludowców pow. tarnobrzezkiego, umieszczonego na stronie czwartej.

Według postanowienia sądu o konfiskacie uległ ustęp, zaczynający się od słów „Dla prezesa“ do słów — „potrzebować go będzie“, bowiem w ustępie tem mieścić się mają znamiona występku z art. 154 k.k. oraz z § 20 ustawy prasowej.

Ponieważ cały nakład „Gazety Grudziądzkiej“ został zajęty na pocztę, przeto większość materiału, zawartego w skonfiskowanym numerze, zamieszczamy w numerze dzisiejszym oraz zamieścimy w numerze następnym. Z tego też względu numer niniejszy dajemy w większej objętości.

Za nieotrzymanie wtorkowego numeru, co nastąpiło nie z naszej winy, najmocniej czytelników naszych przepraszamy.

Redakcja.

### Rada Ligi Narodów obraduje nad nowym gwałtem niemieckim

W sobotę zebrała się w Londynie Rada Ligi Narodów, by zastanowić się nad sytuacją wytworzoną przez pogwałcenie traktatu lokarneńskiego przez Niemcy i wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenji.

Przewodniczył zebraniu delegat Australji Bruce. Jako pierwszy przemawiał min. spraw zagranicznych Anglii Eden, który po powitaniu Rady Ligi w imieniu rządu angielskiego, oświadczył, że rząd angielski zapewnia rządy Francji i Belgji o wierności Anglii dla paktu lokarneńskiego i potępia postępowanie Niemiec jako jawne i niezaprzeczalne pogwałcenie traktatów. Następnie przemawiali min. spraw zagranicznych Francji Flandin oraz min. spraw zagranicznych Belgji van Zeeland.

Min. Flandin stwierdził na wstępie, iż oddziały niemieckie, które wkroczyły do Nadrenji, nie miały charakteru „symbolicznego“ ponieważ liczebność ich wynosiła zgórą 30 tysięcy ludzi.

Układ lokarneński upoważnił Francję do natychmiastowego wydania brutalnych i natychmiastowych zarządzeń, jednakże rząd francuski powstrzymał się od nich, stwierdzając tem samem całkowite poszanowanie przez siebie prawa międzynarodowego. Francja zwróciła się niezwłocznie do Rady Ligi Narodów, ufając w jej bezstron-

ność przy pogwałceniu układu i zaleceniu takich zarządzeń, jakie zostaną uznane za stosowne.

Następnie min. Flandin zwrócił się do Rady Ligi, by Rada stwierdziła swoją uchwałą, że Niemcy pogwałcili paragrafy paktu lokarneńskiego i paragrafy Traktatu Wersalskiego, oraz by o tej uchwałę Rada Ligi powiadomiła wszystkie państwa, które podpisały pakt lokarneński, tj. Anglię, Francję i Belgję. Tego rodzaju uchwała będzie dla państw lokarneńskich wezwaniem do wypełnienia zobowiązań, jakie wypływają z tego paktu na wypadek pogwałcenia go przez któreś z państw.

Następnie w tymże duchu przemawiał i przedstawiciel Belgji minister van Zeeland.

Po oświadczeniach tych dwóch członków, posiedzenie Rady Ligi odroczone do poniedziałku. Na poniedziałkowe posiedzenie Rady Ligi zaproszono i przedstawiciela rządu niemieckiego.

Rząd niemiecki odpowiedział, że gotów jest wziąć udział w obradach, ale tylko w tym wypadku, jeżeli uzyska pewność, że państwa do których skierowane zostały przez Niemcy propozycje o zawarciu paktu o wzajemnym nienapadaniu się na przeciąg 25 lat, gotowe będą w najszybszym czasie przystąpić do rokowań nad temi propozycjami niemieckimi.

wykonano w stosunku do osadnika tego co należało. Takie wypadki są jeszcze dość liczne.

Wspomnę, że cały szereg osadników płaci obciążenia wyższe od 25 zł z 1 ha i czeka na załatwienie swych wniosków mimo istnienia możliwości ustawowych obniżek w tej dziedzinie.

Urząd likwidacyjny bardzo chętnie żąda różnych dopłat — mimo zapłaconych mu w kontrakcie wymienionych.

Słowem jest szereg spraw niezalatwionych — mimo, że w tej dziedzinie istnieją przepisy idące na korzyść osadnika.

Ale jeżeli osadnicy anulacyjni płacili przy wchodzeniu na osadę 1/3 części wartości osady i to im wyraźnie urzędnicy oświadczyli, że żądanie generalne potrącenia tej 1/3 części od 100 procent szacunku jest słuszne i uwzględnione być powinno, bez względu na stan budżetu Państwa.

Taką zresztą tezę wygrali w sądach państwowych osadnicy kontraktowi, tylko ze względu na to, że posiadali dokumenty w reku — i to mimo oporu rządu.

Nie można gorzej traktować tych, którym tych dokumentów ze strony Państwa się nie wydało. Generalne żądanie obniżenia renty na osadach rentowych do 15 proc. winno być również w imię słuszności i sprawiedliwości uwzględnione.

Jeżeli wszelkie długi hipoteczne prywatne obniżono na 15 proc., jeżeli osadnik rentowy płacił za osadę pełną sumę rynkową Niemcowi, bez potrącenia kapitału rentowego, za zgodą Państwa, które pozwalało na wywóz tych pieniędzy, jakkolwiek miało prawo zażądać od Niemca spłaty kapitału rentowego — to znowu słuszność i sprawiedliwość nakazywałyby jeżeli nie zwolnić całkowicie, to obniżyć obowiązek osadnika-Polaka od wtórnego płacenia ceny kupna osady w formie wysoko skapitalizowanej renty.

Nie jesteśmy naturalnie w stanie w ramach jednego artykułu wysunąć i uzasadnić wszystkich słusznych postulatów osadniczych, tak często w różnych memoriałach przedkładanych i tak dobrze zresztą przedstawionych jeszcze w poprzednim Sejmie przez Klub Ludowy.

Powtarzamy tylko raz jeszcze, że zawsze musi górować słuszność i sprawiedliwość w wszelkich poczynaniach rządu i p. Ministrów.

Osadnik Kresów Zachodnich nie może ponosić niesłusznych i niesprawiedliwych ciężarów ze względu na zły stan budżetu Państwa, w chwili, kiedy Niemcy 90 milionów słusznych pretensji tego Państwa nie płaca, stać im na kosztowne zbrojenia i zajęcie Nadrenji.

Ekzekucje tych pretensji wobec osadników są więcej konsekwentne, aniżeli konsekwencje polskiej polityki gospodarczej i zagranicznej i polityki wobec zaległości niemieckich.

St. Mikołajczyk

# U Prezydenta Paderewskiego

W jesieni ubiegłego roku polsko-amerykańskie Towarzystwo historyczne w Chicago z okazji 75-tej rocznicy urodzin Prezydenta Paderewskiego wydało książkę pamiątkową poświęconą Jego działalności. Książka ta niemal cała składa się ze zbiorów wspomnień, listów, życzeń, ale także z wyrazów uznania, podziwu i hołdu dla pracy, zasług i talentu wielkiego Polaka i człowieka tej miary jakim był i został Ignacy Paderewski.

Oprócz nielicznych Polaków, a pośród nimi: kardynała Hlonda figurują w tej książce nazwiska takie jak obecnego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, ministra spraw zagranicznych Hulla, b. Prezydenta Francji Milleranda, marszałka Francji Pétaina, generała Veyganda, generałów Pershinga i Debenev, pułkownika House, b. włoskiego ministra spraw zagranicznych Orlando, ministra spraw zagranicznych Belgii Hymansa i wielu, wielu innych. Nie brak tam także wszystkich Admiratów Stanów Zjednoczonych Ameryki, rektorów Uniwersytetów, uczonych i pisarzy o sławie światowej, a nawet podpisów wszystkich radnych miasta Chicago, złożonych pod hołdowniczą niemal uchwałę dla Paderewskiego przez radę miejską powziętą.

Gdy się to widzi i czyta, mimo woli cisnie się na usta dziwne, a jednak naturalne pytanie: Dlaczego to tylu i tak wybitnych cudzoziemców nie tylko uznaje wielkość i zasługi Paderewskiego, ale uważa za potrzebne publicznie dać temu świadectwo? Dlaczego odnoszą się do niego z takim szacunkiem i miłością tego świata? Dlaczego składają mu hołdy i chlubą przed nim czoła wybitni uczeni, pisarze, dyplomaci, ministrowie, przedstawiciele Państw, Narodów, zwycięscy i bohaterscy generałowie wojny światowej?

Dlaczego ci ludzie różnych Narodów, a zapewne i poglądów, są tak zgodni w ocenie pracy i zasług Paderewskiego? Dlaczego z takim pietyzmem niemal odnoszą się do jednego z Polaków, oni, nie zawsze łaskawym okiem patrzący na Polaków i na Polskę? Przecież od Paderewskiego nie chcą się i rze mogą niczego spodziewać. Przecież nie rozporządza On ani potężnymi wpływami, ani posiadani, a nawet nie rozdaje odznaczeń i orderów.

Na te i inne pytania zostaje jedna, jasna i wyraźna odpowiedź: — Niezawodnie nie tylko talent, ale bezinteresowna praca i zasługi Paderewskiego są tak wszechstronne i wielkie, że musiały one zaimponować i nakazywały dla siebie tak wielki szacunek.

Tu się już sama narzuca druga część pytania. Splendor jakiegoś od świata doznaje Paderewski spada nie tylko na Niego, lecz także na państwo i Naród polski. Nikt nie może zaprzeczyć, że Naród ten z talentu, pracy i wysiłków Paderewskiego odniósł wprost olbrzymie korzyści. Każdy świadczy Polak wie o tem aż nadto dobrze i świadczą o tem fakta niezmiernie niezaprzeczalne!

Dlaczego więc sprawam tak pokierowano, ażeby dla wielbionego przez cywilizowany świat Paderewskiego, ażeby dla człowieka

który dla Odrodzenia Polski uczynił tak wiele, nie znalazło się odpowiednio miejsce w kraju! Czyżby ludzie nie czuli, że popełniają rzecz, która nie tylko wywołuje w świecie niemile zdziwienie, ale także wcale niepochlebne komentarze? Czy ludzie powołani nie pomyśleli o tem, że podobne rzeczy wcale się nie przyczyniają do poprawienia naszej opinii tak mocno w świecie z różnych powodów zaszarganej? Czy jeżeli już nie wdzięczność, to przynajmniej odzucie rzeczywistości przestało istnieć w społeczeństwie polskim?

Jeden z przywódców chłopskich skarżył się do mnie nieraz z wielką goryczą, na niezrozumienie i niewdzięczność chłopów, przedstawiając im przytem Żydów, którzy według jego zdania potrafią zachować wdzięczność i miłość... To miało także być jednym z powodów, które go zaprowadziły do wrogości chłopom obozu, chociaż i w nim zbyt wielkiej wdzięczności nie doznał.

Rzecz naturalna, że owo go skrachowanego polityka nie mogły obciążać tych, już nie chłopów, których wybuchy wdzięcz-

ności dla niektórych w Narodzie trzeba było hamować, gdyż stawały się niesmaczne a nawet kompromitujące. Tu ów niedoceniony i skrzywdzony przez chłopów polityk może się pocieszyć, gdyż „spon taniczna“ wdzięczność ludzi innych warstw, objawiająca się choćby w budowaniu pomników dla Piłsudskiego, rzadko była podyktowana rzeczywistą wdzięcznością i przekonaniem, a przeważnie strachem i nadzieją sowitej zapłaty.

Tego zaś prawdziwie zasłużeni dać nie mogą, ale także i nie chcą, wiedząc, że najtrwalszym pomnikiem są czyny, a ci gorliwcy, budujący tak skwapliwie owe pomniki, z równą gorliwością gotowi je burzyć, jeżeli się tylko zmienia rządy i nastanie inna polityczna konjunktura.

Poza tą gromadą politycznych handlarzy i spekulantów, chodzących za wiatrem, istnieje w naszym społeczeństwie zastęp ludzi, których z tamtymi porównywać nie można. Do nich należą osobnicy przeżarci uprzedzeniem, lub ślepi niewolnicy kanonów, będących często przebrzmiałymi wyświechtanymi frazesami.

Dla tych znowu nie istnieje człowiek, ani zasługa, a jedynym probierzem do oceny pozostaje przynależność partyjna, lewicowa lub prawicowe przekonania, rzekoma postępowa i rzekome wstecznicstwo, rzekoma demokracja, jak i urojona reakcja. Rzekome powtarzam, bo przecież nikt np. nie może uznać za jedynie demokratycznych tych, co robili przewrót majowy, lub do niego pomagali, a są wsteczniczkami tych, co mu byli przeciwni, a przecież przewrót ten nie da się pogodzić ani z prawem, ani z demokracją.

Tacy nigdy nie mogą się zdobyć na uznanie choćby największych zasług, jeżeli one dotyczą ludzi nie swoich, bo to naruszałoby ich demokratyczne i radykalne przekonanie, a co gorsza z wielką gorliwością starają się zasługi te pomniejszyć, lub nawet im zaprzeczyć. Nie brak i takich co potrafią się zdobyć na zarówno małostkowe, jak karygodne ośmieszanie ludzi prawdziwie zasłużonych.

Ci swoiści radykalni i demokratyczni postępowcy nie mogą dotąd podarować Paderewskiemu jego „wstecznicstwa“, gdy w tym samym czasie kierownicy państw dwóch półkuli świata, wielcy i nieposzlakowani demokraci i to demokraci nie w gębie, ale przede wszystkim w czynach, prześcigają się w uznaniu dla niego.

Pozostaje jeszcze wcale niemała gromada tych, co to inaczej myśla, co oburzeni horendalnymi stosunkami załamują ręce, narzekają, a nawet wymyślają, po kątach, ale czynią to tak ostro, że by się dotąd dopóki ich osobom lub maniki niepowołany nie dowiedział, jątłowi nie grozi.

Jeżeli zaś przyszłoby takim składnęd nieposzlakowanym obywatelom sprowadzić na siebie niełaskę rządzących lub ponieść choćby najmniejszą ofiarę, nie tylko oburzenie ginie, prawomyślność wraca, ale na twarzy ukazuje się pogodny uśmiech dla tych, dla których się jeszcze wczoraj żywiła pogarda. Niech się świat przewróci byle oni szkody nie ponieśli.

Gdy się to wszystko spokojnie zesumuje i rozważy, to nie trzeba być wielkim pesymistą, ażeby wyciągnąć wcale niewesołe wnioski, dotyczące nie tylko szczegółów, ale i całości.

## Skandal z paszportem

Profesor Stanisław Kot, który za zainicjowanie protestu w sprawie Brześcia wśród świata naukowego, został przeniesiony na emeryturę, jako uczony o światowej sławie, został zaproszony na wykłady do Holandji. Poza wykładami profesor Kot w holenderskich bibliotekach miał zbierać materiały dotyczące kultury polskiej. Tematy wykładów jakie prof. Kot miał wygłosić w Holandji dotyczyły dziejów kultury polskiej i holenderskiej.

Ponieważ koszta wyjazdu do Holandji są bardzo duże, przeto prof. Kot zwrócił się do władz polskich o udzielenie mu paszportu ulgowego (paszport normalny kosztuje 400 zł.). Ponieważ prof. Kosta zapewniono, że paszport ulgowy uzyska, przeto dał odpowiedź Holendrom, że przyjedzie z wykładami. Wyznaczono również terminy wykładów.

Każde państwo, którego uczonych zapraszają do innych krajów, by się od nich czegoś nauczyć, nie tylko że udziela tym uczonym ulgowych paszportów zagranicznych, ale daje im darmowe paszporty, robi wszelkiego rodzaju u-

łatwienia, na koszt państwa nawet wysyła uczonych zagranicę, no boć to nie mały zaszczyt dla narodu i państwa gdy jego uczonych zapraszają inne narody do siebie, by się od nich uczyć.

Tak jest wszędzie, ale nie u nas. Mając zapewnienie ministra oświecenia prof. Świętosławskiego, prof. Kot szykował się do podróży. Aż tu nagle na kilka zaledwie dni przed terminem wykładów profesor Kot otrzymuje zawiadomienie, że ministerstwo spraw zagranicznych odmawia wydania prof. Kotowi paszportu ulgowego. Profesor Kot wysyła z Krakowa do Warszawy depezę z zapłaconą odpowiedzią — przychodzi odpowiedź, że paszportu ulgowego nie będzie. A na uzyskanie zwykłego (za 400 złotych) paszportu czasu już nie było.

W rezultacie prof. Kot musiał telegraficznie odwołać przygotowane wykłady w Holandji!..

## Rozwydrzenie niemieckie w Polsce

Jak to wskazujemy na innym miejscu tupet teutoński, tak już się rozwydrzył, że nie robi sobie ani z traktatów dobrowolnie na siebie wziętych, ani z postanowienia praw, ani z opinii narodów i świata. Żadza grabieży i rabunku tych podpalaczy pokoju światowego doprowadza tych nowoczesnych Hunów wprost do szału samowoli.

Właśnie jesteśmy świadkami jak to szalejące krzyżactwo, pozwala sobie na niesłychane wybryki i to u nas w kraju. Zaraz na następny dzień po zajęciu przez wojska niemieckie Nadrenji, to jest w niedzielę, urządzili Niemcy w wielu miastach naszych ziem zachodnich m. in. w Toruniu i Grudziądzu wielkie manifestacje, a przemówienia na tych zgromadzeniach poświęcone były ostatniej mowie Hitlera, ostatnim wypadkom w Nadrenji, oraz polityce wewnętrznej i zewnętrznej Trzeciej Rzeszy w związku z zajęciem strefy nadreńskiej przez Reichswehrę.

W uroczystościach tych brali udział umundurowani członkowie organizacji niemieckich z oznakami swastyki na rękawach. Okrzykiem na cześć „Führera“ nie było końca. Gadali sobie Niemcy na tych manifestacjach o wszystkim tem o czem zechcieli. I nikt z nas nie przeszkadzał. Kiedy natomiast członkowie Stronnictwa Ludowego chcą urządzić zebranie, to nie obejdzie się ono bez udziału policji.

bez protokółów, dochodzeń, śledztw no i nieodłącznych kar administracyjnych.

Doprawdy w głowie się miesza i narzuca się pytanie: Gdzie my jesteśmy?

Jak dalece doszło to rozwydrzenie Niemców na Pomorzu, świadczy fakt, że starosta morski zawiesił działalność na terenie całego powiatu morskiego niemieckiej organizacji „Deutsche Vereinigung“. Powodem zawieszenia niemieckiej organizacji było nieprze strzeganie statutu. „Deutsche Vereinigung“ uprawiało propagandę polityczną w powiecie morskim, jak również na terenie niektórych powiatów województwa poznańskiego.

## Tragedja dzieci

9-letnia córeczka rybaka Leona Formelli i 7-letni syn rybaka Jana Labudy z Potęgowa, pow. kartuskiego na Pomorzu, udali się na łód jeziora Kłęcinek, aby zabrać ryby, które ich ojcowie łowili.

Wskutek gęstej mgły dzieci na olbrzymim jeziorze straciły orientację i poczęły po tafli lodowej błądzić, trzymały się jednak stale brzegu. Przy rzeczułce, wypływającej z jeziora, wpadły w przerebel i poczęły tonąć. Zanim zjawiła się pomoc, oboje utonęli. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto zwłoki dzieci, trzymających się kurczo do wody.

# Napreżona sytuacja w Europie

Nowe i gwałtowanie traktatów międzynarodowych przez Niemcy, oraz zajęcie przez wojska niemieckie Nadrenji, wytworzyło w Europie sytuację tak napiętą, jaką była tylko w pamiętnym lecie 1914 roku. No bo i rzeczywiście obawa narodów przed nową europejską zawieruchą światową jest zupełnie uzasadniona. Ostatni bowiem krok Niemiec, tych wiecznych i zawodowych podpalaczy pokoju światowego, jest już wyraźnym rzuceniem rękawicy wyzwania narodom Europy. Jeżeli dotychczas bowiem Niemcy gwałciły stale traktaty i pakt, które zmuszeni byli przyjmować, o tyle zajęcie przez wojska niemieckie Nadrenji, było złamaniem traktatu dobrowolnie na siebie przyjętego.

Jeszcze raz więc wykazały Niemcy brutalnie, że nic nie znaczą dla nich ni traktaty z konieczności przez nich przyjęte, ni zobowiązanie przyjęte, nie też nie znaczą wszelkie ich zapewnienia i przyrzeczenia.

I nie trzeba się łudzić co do tego, co Hitler kiedykolwiek mówił, obiecywał i przyrzekał. Nie trzeba się łudzić temu, by i traktaty o wzajemnym nienapadaniu się, które Niemcy dotychczas zawarły, lub które Hitler obecnie proponuje Francji, Włochom, Anglii, Austrii i Czechosłowacji, były przez naród niemiecki przestrzegane.

Pamiętamy niedawno jeszcze fakt, kiedy to po plebiscycie w Zagłębiu Saary, oświadczył Hitler uroczyscie, że po objęciu przez Niemcy Zagłębia Saary nie istnieje już między Niemcami i Francją żadna kwestja sporna. Aż oto w dniu 7-go marca, w kilka dni po oświadczeniach Hitlera, że Niemcy chcą tylko na drodze pokojowej układać swój stosunek między narodami, Niemcy dokonali nowego gwałtu, łamiąc traktaty i obsadzając wojskiem Nadrenję.

## Znowu wywiad z Hitlerem

Niem. Biuro Informacyjne ogłasza wywiad udzielony przez Hitlera dziennikarzowi angielskiemu Ward Price, który postawił mu pięć pytań.

Hitler w swych odpowiedziach powtarza w głównych zarysach znane wywody jakie złożył w sobotę 7 bm. w Reichstagu. Podkreśla stanowczo, że jeżeli jego obecne propozycje nie zostaną przyjęte, Niemcy nowych w przyszłości już robić nie będą.

Pakty wzajemnego nienapadania się, proponują Niemcy generalnie wszystkim państwom, a więc również Czechosłowacji i Austrii.

## Polska i Rosja sow wobec gwałtu niemieckiego

Minister spraw zagranicznych Francji Flandin przyjął ambasadora Polski w Paryżu Chłapowski. Na audjencji tej omawiano sytuację, wytworzoną wskutek naruszenia traktatu wersalskiego i lokarnęskiego przez Niemcy. Jak informują ambasador Chłapowski miał oświadczyć min. Flandinowi, że Polska dotrzyma wobec Francji zobowiązań, wynikających z przyrzeczenia polsko-francuskiego.

„Führer“ stwierdził ponadto, zresztą nie poraz pierwszy, że Niemcy nie mają żadnych żądań pod adresem Francji i mieć ich w przyszłości nie będą. Nie poma-

## Niemcy fortyfikują Nadrenję

Według nadeszłych do Paryża wiadomości, Niemcy, natychmiast po obsadzeniu Nadrenji, przystąpili do realizowania istniejących oddawna i opracowanych w najdrobniejszych szczegółach planów ufortyfikowania granic francusko-niemieckich.

Z Saarbrücken donoszą, że w zagłębiu Saary pracuje już przy budowie fortyfikacji 10.000 robotników.

Według informacji uzyskanych przez francuskie koła wojskowe, Niemcy już oddawna dokonali pomiarów, a nawet rozpoczęli przygotowania prace na pograniczu, celem wzniesienia tam forty-

## Francja grozi opuszczeniem Ligi Narodów

Premjer rządu francuskiego — Sarraut i minister spraw zagranicznych Flandin, złożyli na posiedzeniach Izby Deputowanych (sejmu) i senatu oświadczenia dotyczące ostatniego kroku Niemiec w Nadrenji. W deklaracjach tych francuscy mężowie stanu oświadczyli, że Francja odda wszystkie swe siły materialne i moralne do rozporządzenia Ligi Narodów, aby tylko zapobiec niedającej się naprawić katastrofie dla cywilizacji europejskiej.

Po oświadczeniach, że Francja nigdy nie chciała i nie chce nast-

## Wojna w Abisynji trwa nadal

Jak donoszą z Abisynji, rozejm na obu frontach walk w Abisynji nie został zawarty. Coprawda wojska włoskie przerwały operacje, ale to tylko na przeciąg 24 godzin, i to w tym celu, by zaznaczyć, że Włochy godzą się na propozycje Ligi Narodów przystąpienia do rokowań pokojowych.

Z Asmary donoszą ostatnio, że na całym froncie północnym wznowiono działalność operacyjną. Na wszystkich odcinkach frontu północnego a zwłaszcza w rejonie Tembien włoskie kolumny uderzeniowe rozpoczęły dalszy pochód. — Szczególnie ożywioną była działalność włoskich lotniczych sił rozpoznawczych oraz eskadr bombowych.

Front północny został znacznie przesunięty na południe, przy czym Włosi w akcji swej nie napotkali nigdzie na opór silniejszych oddziałów abisyńskich. Wojska pierwszej linii, znajdujące się w ciągłym ruchu naprzód, zaopatry-

wać na wolność i honor narodu niemieckiego, i nie chce, by naród niemiecki był gorzej traktowany aniżeli inne narody, ale też nie chce, by zobowiązania międzynarodowe na których opiera się pokój świata miałyby być zawodne. W takim wypadku Francja musiałaby wyciągnąć wszelkie konsekwencje.

Jest to więc wyraźne oświadczenie, że Francja w razie nieuzyskania zadośćuczynienia i nieuzyskania dostatecznego poparcia dla swego stanowiska, w czasie debat w Lidze Narodów, gotowa jest wycofać się z Ligi.

Jest to więc wyraźne oświadczenie, że Francja w razie nieuzyskania zadośćuczynienia i nieuzyskania dostatecznego poparcia dla swego stanowiska, w czasie debat w Lidze Narodów, gotowa jest wycofać się z Ligi.

Jest to więc wyraźne oświadczenie, że Francja w razie nieuzyskania zadośćuczynienia i nieuzyskania dostatecznego poparcia dla swego stanowiska, w czasie debat w Lidze Narodów, gotowa jest wycofać się z Ligi.

Jest to więc wyraźne oświadczenie, że Francja w razie nieuzyskania zadośćuczynienia i nieuzyskania dostatecznego poparcia dla swego stanowiska, w czasie debat w Lidze Narodów, gotowa jest wycofać się z Ligi.

Jest to więc wyraźne oświadczenie, że Francja w razie nieuzyskania zadośćuczynienia i nieuzyskania dostatecznego poparcia dla swego stanowiska, w czasie debat w Lidze Narodów, gotowa jest wycofać się z Ligi.

Jest to więc wyraźne oświadczenie, że Francja w razie nieuzyskania zadośćuczynienia i nieuzyskania dostatecznego poparcia dla swego stanowiska, w czasie debat w Lidze Narodów, gotowa jest wycofać się z Ligi.

## NEGUS PROWADZI ARMJĘ.

Z Asmary donoszą, że armja abisyńska dowodzona osobiście przez Negusa zdążyła do Dessie w kierunku północnym. Przypuszczają, że armja ta nawiąże kontakt bojowy z siłami włoskimi, operującymi na południe od Amba Aladzi w najbliższym czasie. Armja Negusa ma być w wyśmienitej kondycji oraz zaopatrzona w nowoczesną broń i wystarczającą ilość amunicji. — Przed wymarszem z Dessie Negus przewodniczył zebraniu wysokiej rady wojennej. Cesarz abisyński oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym do uczestników rady wojennej, że stanie osobiście na czele armji, by walczyć o niepodległość Abisynji.

## Wojska włoskie posuwają się

Z Asmary donoszą o kontynuowaniu ofensywy włoskiej na całej szerokości frontu północnego. Posuwające się wojska włoskie natrafiają na słaby opór. Prawe skrzydło wojsk włoskich posuwa się w kierunku na Noggara, miejscowość oddaloną zaledwie 5 km. od granicy Sudanu. Miejscowość ta jest punktem skrzyżowania się kilku ważnych szlaków karawanowych. Drugi korpus armji włoskiej przekroczył linię rzeki Takazze, trzeci korpus zbliża się do jeziora Aszandi. Korpus ten ope-

ruje stosunkowo w dogodnym terenie, w którym poruszać się mogą samochody i czołgi.

Według otrzymanych tu w ostatniej chwili, oficjalnie dotychczas na skraj. prawem skrzydło frontu półn. wojska włoskie zajęły miejsc. Noggara. Drugi korpus zajął szereg miejscowości położonych na południe od rzeki Takazze na wyżynie Semien. Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek lewe skrzydło trzeciego korpusu, operującego w rejonie jeziora Aszandi, dotrzeć miało do jeziora. Ludność tubylcza w okręgach ostatnio zajętych przez wojska włoskie, nie okazuje nigdzie wrogiego stosunku do Włochów. We włoskich kołach wojskowych podkreślają, że kampanja abisyńska będzie kontynuowana niezależnie od rozwoju sytuacji w Europie. Koła te zapatrują się bardzo optymistycznie na przebieg kampanji.

## Senat uchwalił budżet

W sobotę odbyła się końcowa dyskusja senatu nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową na rok budżetowy 1936-37. W głosowaniu przyjęto jednogłośnie i budżet i ustawę skarbową. Z poprawek, wniesionych w czasie dyskusji, przyjęto poprawkę, by w miarę uzyskiwania nadzwyczajnych wpływów w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, sumy te przenosić na pozycję wydatków na policję, oraz rezolucje w sprawie zwalczania bezrobocia przez Fundusz Pracy.

## Pakt francusko-sowiecki

Po dyskusji i przemówieniu sprawozdawcy oraz przedstawiciela rządu francuskiego, senat uchwalił ustawę ratyfikującą pakt francusko-sowiecki. Za ustawą wypowiedziało się 231 senatorów, a przeciw 52.

## Dymisja wicemin. ks. Zongołowicza

Wiceminister oświaty i wyznań religijnych ksiądz Zongołowicz zgłosił podanie o dymisję. Jak ogólnie twierdzą, krok ks. Zongołowicza jest następstwem zawikłań, wywołanych stanowiskiem, jakie ks. Zongołowicz zajął na komisji administracyjnej sejmu w dyskusji nad kwestją uboju rytualnego, kiedy to wniósł, by pozostawić Żydom możliwość stosowania uboju rytualnego.

## Deficyt budżet. w lutym

Według prowizorycznych zestawień dochodów i wydatków skarbu państwa za miesiąc luty br. niedobór budżetowy w tym miesiącu wyniósł 7 i pół milionów złotych.

Ogółem za 11 miesięcy bieżącego roku budżetowego to jest w okresie kwiecień 35 r. — luty 36 r. niedobór budżetowy wyniósł 248 milionów złotych.

## Państwo Beckowie wyjechali na Radę Ligi

Na nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów, która odbędzie się w Londynie, wyjechał w czwartek min. Beck. Rzecz oczywista, że z min. Beckiem, tak jak zawsze, wyjechała i pani Beckowa.

## Obrady senatu

W ubiegłym tygodniu senat prowadził dyskusję nad budżetem skarbu państwa na nadchodzący rok budżetowy 1936/37. Naogół w czasie dyskusji nie zaznaczyło się nic godnego wspomnienia, bowiem większość budżetów przyjęto bez dyskusji. Nie dyskutowano nawet przy budżecie ministerstwa spraw zagranicznych i nie zapytano ministra Becka jakie stanowisko zajmie rządowa polska polityka zagraniczna w związku z nowym gwałtem niemieckim w Nadrenji.

Przy dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych zabrał głos minister generał Kasprzycki, który oświadczył, że wobec coraz to szybszego zbrojenia się państw i Polska będzie musiała znaleźć środki, by nie pozostać bezbroną wobec sąsiadów uzbrojonych od stóp do głów. Przemawiający w dyskusji senatorzy podzielili w zupełności zdanie min. Kasprzyckiego. Zdanie to podziela również i całe społeczeństwo polskie.

Ciekawy głos odezwał się w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty. Oto senator gen. Galica, odpowiadając na wystąpienie senatora Kozłowskiego, który w czasie dyskusji w komisji senackiej oświadczył, że nie uważa, by szkoła powszechna miała za zadanie pchać uczniów do gimnazjów, bowiem w ten sposób wytwarza się tylko półinteligentów, element bardzo niebezpieczny dla społeczeństwa i państwa, dał sen. Kozłowskiemu ciętą odprawę.

Sen. Galica przypomina, że w sejmach galicyjskich przed pół wiekiem reprezentanci szlachty stale dążyli do tego, żeby ludowi nie dać oświaty, ale lud się temu oparł. I z tego skrawka ziemi, gdzie mieliśmy konstytucję wyrósł największy poczet młodzieży, pochodzącej z ludu, który w odrodzonej Polsce we wszystkich dziedzinach pracuje z największym uznaniem. Sen. Kozłowskiemu muszę przypomnieć, że obok niego na katedrze lwowskiej zasiada znakomity uczyony, prof. Bujak, syn chłopca, na politechnice jest prof. Bartel, w Krakowie jest prof. Kot. Jest dalej

pos. Bvrka — syn chłopca, dr. Duch itd. Kimże, jak nie synami chłopskimi są biskupi Bilezewski, Nowak i Wałęga. Z tej młodzieży chłopskiej wyrósł największy zastęp oficerów. Gen. Rydz-Śmigły jest dzieckiem ludu i Gali. Lud nie chce żadnej zawieruchy, spokojnie czeka na swoje dziedzictwo i dlatego musi posyłać synów do gimnazjów i wyższych uczelni. I powiada: „Wara macielom!”

Przypuszczam, że powiedzenie, z którym polemizuję, wymknęło się panu Kozłowskiemu. W każdym razie proszę nie drażnić ludu.

W rezultacie całotygodniowej dyskusji budżety poszczególnych działów przyjęto bez zmian.

## Niemieckie bezczelności

Jak wiadomo w roku bieżącym odbędzie się w Berlinie Olimpiada czyli międzynarodowe zawody sportowe, odbywane co 4 lata. Z okazji tych międzynarodowych zawodów wydali Niemcy dla turystów, którzy przybywać będą z zagranicy do Niemiec na owe zawody, książkowy przewodnik po Niemczech pod tyt. „Państwo Niemieckie”.

I oto w tym przewodniku dopuścili się Niemcy, rzecz oczywista zupełnie świadomie, skandalicznego sfałszowania rzeczywistości. — Książka ta nap. wlicza do Rzeszy Niemieckiej Alzację, Lotaryngię, teren Wolnego Miasta Gdańska,

## Nożyce cen rozwierają się nadal

Ze obniżka cen nie dotarła dotychczas ani do spożywcy miejskiego, ani tembardziej do spożywcy wiejskiego wykazują liczby podane przez Główny Urząd Statystyczny. Tak więc jeżeli ceny najrozmaitszych produktów w 1928 roku, a więc roku najlepszej koniunktury przyjmujemy za 100, to wskaźniki ogólne cen w miesiącu wrześniu ub. r. wyniosły 54,2, zaś w miesiącu styczniu 52,2. Zatem w okresie 5 miesięcy w ciągu których rząd przeprowadził głośno

## Żydzi pozbawieni praw wyborczych

Jak wiadomo w sobotę 7 marca br. po wygłoszeniu przez Hitlera w Reichstagu (sejmie) przemówienia i odczytaniu znanego memoriału z warunkami na których chcą Niemcy oprzeć nowy porządek świata, Reichstag został rozwiązany, a nowe wybory zostały rozpisane na dzień 19 marca br.

W poniedziałek zostało ogłoszone w Niemczech prawo wyborcze. Na mocy tego prawa Żydzi wykluczeni są od udziału w akcie wyborczym. Ustawa wyklucza również osoby pochodzące z mieszanych małżeństw między Żydami i aryjczykami, które do dnia 30 września 1931 roku należały do gminy żydowskiej lub pod 30 września 1935 roku zostały do niej przy

jęte, względnie w dniu 30 września 1935 r. trwały w związku małżeńskim z Żydem lub też po tym dniu związek taki zawarły. Winni przekroczenia powyższej ustawy będą surowo karani według postanowień prawa wyborczego.

Osoby, do których odnoszą się powyższe przepisy, nie mogą brać udziału w wyborach nawet wówczas, gdyby zostały wciągnięte na listę wyborczą.

Wzrosła również i rozpiętość między cenami artykułów sprzedawanych przez rolnika, i cenami artykułów przemysłowych. Kiedy bowiem rozpiętość ta we wrześniu ub. r. wyrażała się liczbą 19,2, to w miesiącu styczniu br. rozpiętość ta wzrosła do 20,5 punktów.

Zmalala tylko nieznacznie, bo o 4,6 punktów rozpiętość między cenami artykułów sprzedawanych przez rolników a cenami artykułów skartelizowanych.

Jak z powyższych danych statystycznych wynika, siła nabywcza ludności wiejskiej w okresie wrześniu ub. r. — styczeń br. nie tylko nie wzrosła, ale przeciwnie zmalała, spadły bowiem nieco ceny artykułów przemysłowych, spadły, ale to bardzo mało ceny artykułów nabywczych przez rolnika, ale też spadły jeszcze bardziej i ceny artykułów sprzedawanych przez rolnika.

Walka z kartelami o obniżenie cen, wysiłki o przywrócenie siły nabywczej ludności wiejskiej, walka o przywrócenie opłacalności rolnictwa okazały się bańkami mydlanymi, i żadnego rezultatu dotychczas nie wykazały.

## Wybuch we włoskiej fabryce wojennej

W fabryce samolotów Isotta Fraschini, pracującej obecnie dla celów wojennych, nastąpił w odlewni aluminium wybuch kofa. Z 35 robotników, zajętych w tym oddziale, 10 zostało zabitych na miejscu, 14 zaś ciężiej lub lżej rannych. Budynek jest zupełnie zdemolowany.



RENE JOANNE.

32) Adaptacja Katola Forda.

Jest to firma, której wyrobów nie można znaleźć w Hamburgu, a która prawdopodobnie pracuje tylko na eksport. Jest to towarzystwo A. D., albo raczej, jak się tutaj mówi, A. D. Gesellschaft.

— A gdzie znajduje się dworek tej spółki... I fabryka?...

— W północnej dzielnicy Hamburga, w Eppendorfa, niedaleko

kanalu Sebek mam wrażenie, że na Halligegasse... Jeśli jednak sadzicie, że tam zdobędziecie jakieś dodatkowe informacje, muszę was zaraz wyprowadzić z błędu, abyście nie tracili czasu na próżno. Chyba domyślacie się, że skoro towarzystwo A. D. zajmuje się kontrabandą, nie będzie wyjawiało pierwszemu lepszemu swoich tajemnic „zawodowych”.

— Naturalnie!.. To też pytałem was o to jedynie ze zwykłej ciekawości.

Lotnik opuścił głowę i pogrążył się w myślach. Po upiymie minuty zwrócił się znów do towarzysza, położył mu rękę na ramieniu i wyrzekł radosnym tonem:

— Nie wiem doprawdy, moi drodzy, jak mam wam dziękować za tę przysługę! Wasze informacje są dla mnie niezwykle cenne.

— Bardzo się cieszę. Jestem z tego tem bardziej zadowolony, że mnie to wszystko dziwi niezmiernie. Nie widzę jeszcze, jaki może mieć związek ten frachtowiec z podrobieniem planu samolotu!

— Moi kochani — odparł Stani, chcąc nagwałt wykręcić się od wyjaśnień — mówiłem wam już, że to jest sprawa piekielnie skomplikowana, ale jestem teraz zbyt zmęczony i głodny, aby ją wam dokładnie wyjaśnić. Ponieważ ta piwiarnia wydaje mi się bardzo sympatyczna, jeśli zgadzacie się, możemy tutaj wspólnie zjeść kolację.

Lucjan Nowicki był ogromnie zadowolony. Cieszył się, że spędzi wieczór z miłym rodakiem, no i liczył także, że zaspokoi swoją ciekawość, nie należal bowiem do ludzi dyskretnych. Przyjął więc propozycję Hyczewskiego wprost entuzjastycznie.

Mimo zmęczenia lotnika i niezwykłego sprytu radcy konsularnego, Stani nie wygadał się tego wieczora i w rezultacie Nowicki nie dowiedział się niczego.

Chcąc uniknąć zejścia rozmowy na niewłaściwe tory, Hyczewski wdał się w nieskończone długie

wywody na temat inteligencji swego psa, a potem opowiadał o rozkoszach pobytu w Gdańsku.

VIII.

Czarne oczy.

Nazajutrz Stani obudził się około dziesiątej. Ubierał się powoli, pogwizdując i przekomarzając się z psem, z beztruską człowieka, który spodziewa się wielu przyjemności od nadchodzącego dnia. Ponieważ zdawał sobie sprawę, że Bob niewątpliwie przeskądzałby mu bardzo przy dzisiejszych zamierzeniach, wygłosił do psa wielką mowę, naszpikowaną przeróżnymi poleceniami i zakazami, poczem zostawił go w pokoju i wyszedł z hotelu. Wskoczył do tramwaju, idącego w stronę Eppendorfu.

W ciągu pół godziny minął zachodnie przedmieście Hamburga miejscowości Rotherbanna i Harvestehude. Mimo myśli, krążących wciąż dookoła tego samego zagadnienia, lotnik podziwiał okolice, znamionujące dobrobyt miasta.

(Cięg dalszy nastąpi).



## Jak pracują ludowcy w Bocheńskim

W roku 1935 powiat nasz święcił 5 sztańdarów S. L. W każdej uroczystości, połączonej ze zgromadzeniem, brało udział około 10 tysięcy ludzi. Pięknie wypadło poświęcenie sztandaru w Niegowici, gdzie 10 tysięcy osób brało udział w pochodzie. Przez okres letni u-



Przy bólach

Aspirina, obecnie preparat krajowy.

ASPIRINA



Do nabycia we wszystkich aptekach.  
Cena za 6 tabl. obecnie już tylko Zł. 0.90, za 20 tabl. Zł. 2.25

ządzaliśmy 10 wielkich zgromadzeń, w których brało udział po kilkaset osób, oprócz tego odbyło się kilkadziesiąt mniejszych zebrań. Na kongres przedwyboreczy wysłano p. Książka, zaś na kongres ostatni dwóch delegatów pana Sonda i p. Książka. Koszta podróży pokrywały Koła Ludowe.

W kursie gospodarczo-politycznym w Krakowie brało udział 10 delegatów z naszego powiatu, którzy po powrocie do swoich wsi wraz z rządem przeorali powiat. Wykupiliśmy około 2.000 legitymacji członkowskich. Niema już u nas wsi, gdzieby po kilka ludowych gazet nie dochodziło. Do Pana Prezydenta wysłano 70 depesz o amnestję dla więźniów brzeskich. Powiat nasz liczy 90 Kół Czynnych Stron Ludowego. W pracy napotykamy na wielkie trudności ze strony czynników administracyjnych, ale żadne trudności do tej pracy nas nie zniechęca.

Zarząd pow. S. L. w Bochni.

## Prowokacja hitlerowców

Przed kilku dniami w punkcie granicznym w Strzebielinie na Kaszubska umundurowany oddział hitlerowców urządził demonstrację. Do rogatki granicznej poszedł oddział hitlerowców w pełnym polowym umundurowaniu. Po ustawieniu się hitlerowców nad granicą dowódca wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, wskazując na stronę polską, że

był to niegdyś kraj niemiecki i musi nim na nowo zostać.

Po przemówieniu przywódcy huligani hitlerowscy zaczęli głośno wyśmiewać ze znajdujących się po drugiej stronie granicy funkcjonariuszów polskich. Następnie oddział huliganów przemarszerował wzdłuż granicy i wrócił do swej miejscowości.

## Krwawe starcie policji z bandytami

Donosiliśmy niedawno o krwawym starciu policji z kilkoma bandytami na terenie powiatu łuckiego w woj. wołyńskim. W czasie tego starcia zabity został posterunkowy policji Kulik.

W czasie pościgu za zabójcami śp. posterunkowego Kulika, policja otoczyła zagrodę Andrzeja Hryciuka, zam. we wsi Niewolno, pow. łuckiego. Hryciuk był wielokrotnie notowany i karany jako czynny członek komunistycznej partii Zach. Ukrainy. Zachodziło podejrzenie, iż Hryciuk ukrywa u siebie zabójców.

Około godz. 4 rano z domostwa Hryciuka wyszli trzej ludzie, którzy na wewanie policjantów „Stój! Policja!” odpowiedzieli strzałami. Policjanci również zaczęli strzelać. W wyniku strzelaniny jeden z osobników został zabity, dwaj pozostali, korzystając z ciemności nocnych, zbiegli.

Okazało się, że zabitym jest sam Andrzej Hryciuk, który brał czynny udział w zabójstwie śp. posterunkowego Kulika. Za zbiegły mi dwoma osobnikami wszczęto dalszy pościg.

## Z pow. tarnobrzskiego

W dniu 1 marca br. w Zaleszczykach pow. tarnobrzskiego odbyło się zebranie powiatowego Zarządu Stron Lud. w domu p. Kuchty. Na zebranie przybyli wszyscy wybrani w dniu 16 lutego br. członkowie zarządu.

Zebranie zagalę i otworzył prezes Zarz. Pow. Fr. Korga, poczem zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Pow. Zarz. Następnie przystąpiono do ukonstytuowania się Zarz. Pow. Fr. Korga, poczem zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Pow. Zarz. Następnie przystąpiono do ukonstytuowania się Zarz. Pow., który ustalono w następującym składzie: prezes — Korga Franc., I wiceprezes — Konefał Kazimierz, II wiceprezes — Kozieł Władysław, sekretarz — Korga Leon i skarbnik — Zieliński Jan. Wszyscy zostali wybrani jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego, przy czem nad każdym przeprowadzona była ożywna dyskusja. Najwięcej położono nacisk na sprawy gospodarczo-spółdzielcze i kulturalno-oświatowe. Postanowiono tam, gdzie jest możliwość — zakładać sklepy spółdzielcze, bo tylko drogą spółdzielczości, interesy chłopie będą zabezpieczone od pośrednictwa żydowskiego, gdyż decydować tu będą tylko chlopi.

Dalej postanowiono rozszerzać czytelnictwo pism ludowych, jak: „Piast”, „Zielony Sztandar”, „Gazetę Grudziadzką” i wśród młodzieży „Wici”, „Znicz”, „Młoda Myśl Ludowa” i „Chłopskie życie gospodarcze”. Wobec tego zebrani uchwalili, by: każde Koło Str. Lud. prenumerowało jedno z tych pism ludowych i jedno z pism młodzieżowych, celem uświadamiania

masz chłopskich, a zwłaszcza młodzież, która — mimo trudności i zakazów — wstępuje gremjalnie w szeregi „wiciowców”.

Ponadto zebrani w wolnych wnioskach podjęli uchwałę, sprawę urzędzenia kilkudniowego kursu w powiecie, dla młodzieży zdolnej do pracy społecznej.

## Uruchomienie Pe-Pe-Ge

W Grudziadzu została podpisana została umowa pomiędzy syndykatem masy upadłościowej p. inż. Markowiczem a prezesem fabryki gumowej „Ardal” w Lidzie p. Salomonem Melupem, w sprawie wdzierżawienia fabryki Pe-Pe-Ge na okres trzech lat.

W związku z powyższym zatrudnionych zostanie 800 robotników. Na podstawie umowy, nowy dzierżawca zobowiązał się uruchomić całkowicie fabrykę, po okresie próbnym, z dniem 15 stycznia 1937 r. Okres próbny uruchomienia wyznaczono na sierpień b. r.



Dzień żołdu w Abisynji...

a ponieważ Askarysi pisać nie umieją, więc nie kwitują podpisem, tylko odciśnięciem palca.

gów, którzy nożami i kamieniami zmasakrowali nieszczęśliwego chłopca, tak, że wkrótce zmarł.

Natychmiast podjęte dochodzenie spowodowało aresztowanie 6-ciu uczestników napadu z 15-letnim Mikołajem Kitą na czele. Władze

ustaliły po przesłuchaniu nieletnich zabójców, że przyczyną napadu na Gallaluka była swoista zemsta. Gallaluk był bowiem najlepszym w klasie uczniem i dobre stopnie „prymusa” wywoływały powszechną zazdrość jego kolegów.

## Zmarł w trumnie w czasie pozwowania

Z Garwolina donoszą o wyjątkowo tragicznym wypadku, jaki wydarzył się w majątku Sobole. Mianowicie właściciel tego majątku, Słoński, będąc chorym na serce, postanowił sportretować się, aby pozostawić swoją podobiznę rodzinie. Pan Słoński przez całe ży-

cie uchodził za dziwaka i oryginała. Tak więc okoliczni wieśniacy nieraz spotykali pana dziedzica jeżdżącego podczas największego deszczu konno w koszulce sportowej. W niedzielę przyjeżdżał do pobliskiego kościoła, ubrany w żakiet i cylinder. Owdowił przed 10 laty, przyczem grób żony urządził w ogrodzie folwarcznym przed oknem swej sypialni.

To też nikogo nie dziwiło, że p. Słoński, zaprosiwszy do siebie artystę-malarza Czesława K. z Warszawy, postanowił sportretować się w trumnie. Na katafalku, ustawionym w pokoju wśród kwieciami i przy zapalonych świecach, ustawiono trumnę, w której położył się ubrany w surdut, p. Słoński.

Malarz przystąpił do pracy i do tego stopnia przejął się sytuacją, że nie zauważył, iż płótno wykończył w ciągu jednego dnia. Słoński z przymkniętymi oczyma pozował znakomicie jako nieboszczyk.

Skończywszy pracę, artysta-malarz, Czesław K., podpisał swoje nazwisko u dołu obrazu i podziękował pozującemu dziedzicowi.

Ku swemu zdumieniu jednak, gdy podszedł do trumny, stwierdził że model nie żyje. Wezwany lekarz stwierdził zgon.

Portret, namalowany w tak nie samowitych okolicznościach, ma być wkrótce wystawiony w jednym z salonów warszawskich.

## Aresztowano 22 osoby za zaścicia w Przytyku

Po krwawych zajściach, jakie wydarzyły się ostatnio w Przytyku, pow. radomskiego, z polecenia prokuratury sądu okręgowego w Radomiu aresztowane 22 osoby, oskarżone o branie czynnego udziału w zajściach.

W środę ub. odbył się w Przytyku pogrzeb zabitego podczas zajść Stanisława Wieśniaka. Pogrzeb zabitej żydówki i żyda Minkowskiego odbył się w zupełnym spokoju.

## Potworne zamordowanie

ucznia przez kolegów za to, że dobrze się uczył.

Centrala służby śledczej otrzymała meldunek o niezwykłym, nawet na stosunki wiejskie wypadku potwornego morderstwa, popełnionego przez dzieci szkolne.

W ubiegły poniedziałek we wsi Garsy woj. Poleskiego doszło do tragicznego w skutkach napadu na 13-letniego ucznia szkoły powszechnej. Jana Gallaluka. Gallaluk, napadnięty został przez swych kole-

# Wiadomości bieżące

Czwartek, 19 marca 1936 r.

Czwartek: Józefa Obl. NMP.  
Wschód słońca: 5.43; zachód 17.45  
Piątek: Joachima  
Wschód słońca: 5.41; zachód 17.46  
Sobota: Seredykta op.  
Wschód słońca: 5.38; zachód 17.48

— Przy zaparciu stolca, przeziębieniu podbrzusza, bólach w krzyżu, braku oddechu, biciu serca migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złym samopoczuciu, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje wydajne i obfite wypróżnienie.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 8 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek **„GOSPODARZ I OSADNIK“**.

## Województwa centralne

### SAMOMÓJSTWO 12-LETNIEGO CHŁOPCA.

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Kilińskiego 104 w Łodzi popełnił samobójstwo przez powieszenie się, 12-letni Blumenstein.

Przyczyna samobójstwa była dość niezwykła: chłopiec chciał pójść na mecz piłkarski, czemu jednak sprzeciwili się rodzice i kiedy domownicy wyszli z mieszkania, targnął się na swe życie. Wezwany lekarz stwierdził już tylko zgon.

### ŚMIERCIA PRZYPLACIŁ

W zagrodzie rolnika Antoniego Posiwka pod Koninem wybuchł groźny pożar, który zniszczył zabudowanie go spodarcze oraz dom mieszkalny.

Pracujący u Posiwka 20-letni parobek Marcin Góral zaproszył ogień od papierosa.

Śpiąc twardo, Góral obudził się gdy objęły go płomienie. Nieszczęśliwego nie zdołano wyratować z płonącej stodoly, tak, iż spłonął żywcem.

### UNIEWINNIENIE ZA ZABÓJSTWO MEŻA-TYRANA.

Sąd okręgowy w Suwałkach rozpatrywał sensacyjną sprawę Wład. Brugierowej, która zabiła w drugi dzień Bożego Narodzenia ub. roku swego męża Pawła, poczem sama zgłosiła się do policji. Meżobójczyni oświadczyła wówczas, że mąż jej był pijakiem i straszliwie ją tyranizował. Zbrodni dopuściła się w obronie własnej doprowadzona do bezgranicznej rozpaczki.

Sąd wydał wyrok uniewinniający Brugierową od winy i kary.

## Kresy Wschodnie.

### KRESY PŁONA.

We wsi Hoszewo, w powiecie drohobickim woj. poleskiego wybuchł pożar, który strawił kilkadziesiąt zabudowań gospodarskich, powodując strat na ok. 25 tys. zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

## Bardzo drobna zniżka cen na Wołyniu

Wołyńska Izba Rolnicza rozpiła wśród rolników ankietę z zapytaniem, jak odczuło rolnictwo wołyńskie zniżkę cen. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że zakupy przez rolników artykułów przemysłowych, biorąc przeciętnie, stoją na tym samym poziomie, co w roku zeszłym, względnie poprawiły się. 20 procent odpowiedzi podaje natomiast, że zakupy w roku bieżącym zmniejszyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym.

## Małopolska.

### ZAMACH SAMOBÓJCZY NACZELNIKA PAROWOZOWNI.

Naczelnik parowozowni kolejowej w Tarnowie, Stanisław Neulinger, popełnił zamach samobójczy. Leżąc w łóżku około godz. 6 rano, strzelił do siebie z rewolweru. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala powszechnego, gdzie walczy ze śmiercią.

### ZWŁOKI W STUDNI.

16-letni Józef Pachon znalazł w studni koło domu Jana Stopki na Oleczy koło Zakopanego zwłoki mężczyzny, które wydobyto i przeprowadzono dochodzenia. Ustalono, że są to zwłoki Jana Stramy-Olejarza z Olezy, który w r. 1935 zaginął w niewyjaśniony sposób.

### WYKOLEIŁ SIĘ POCIĄG.

Pociąg zdrażający ze Stroż do Tarnowa uległ wykolejeniu skutkiem pęknięcia szyn na przystanku osobowym w Bobowej-Mieście. Trzy wagony pullmanowskie wyskoczyły z szyn. Wypadku z podróżnymi nie było.



## Sensacyjny pościg za złodziejami

Do zagrody rolnika Karola Kratera we wsi Zalesewo pod Poznaniem włamali się pewnej nocy ub. tygodnia nieznani złodzieje, którzy po otruciu 4 psów wylamali otwór w murze i tą drogą wtargnęli do chlewa, z którego skradli 35 kur. Po dokonaniu kradzieży złodzieje uciekli do pobliskiego lasu, gdzie — jak się później okazało — ukryli zabite kury.

Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenia i niebawem wpadła na trop złodziei. W piątek po południu dowiedział się

## Krwawa zbrodnia na stypie pogrzebowej

W piątek wieczorem Pabjanice stały się terenem krwawej zbrodni o niezwykłym podłożu.

W resursie rzemieślniczej odbywała się stypa pogrzebowa po pochowaniu zmarłego rzeźnika. W stypie brali udział inni rzeźnicy m. in. Antoni Lenart i Michał Serafinowicz, pomiędzy którymi panowała nienawiść, bo Lenart zajmował w rzeźni wyższe stanowisko

od Serafinowicza. Ten ostatni kilkakrotnie nagabywał Lenarta, aby odstąpił mu swe stanowisko. W czasie stypy obaj oddalili się do innego pokoju, poczem huknęły strzały rewolwerowe.

Lenart, ugodzony kilku kulami, padł trupem na miejscu, a Serafinowicz zbiegł. Zarządzono pościg i ujęto zbrodniarza, którego osadzono w więzieniu.

## Wielka śnieżycą na Wileńszczyźnie

W dniach ostatnich ub. tygodnia nad woj. wileńskim przeszła silna śnieżycą, która spowodowała duże spustoszenia w sieci telefonicznej i telegraficznej. Katastrofa przypomina rozmiarami rok 1925. Wiele słupów telefonicznych ule-

gło zniszczeniu. Poza tem padający mokry śnieg spowodował duże spustoszenia w ogrodach i lasach. Połączenia telefoniczne z urzędami podmiejskimi były przerywane.

## Pożar miasteczka

W piątek rano w Kosowie polskim woj. polskiego wybuchł pożar, który strawił 29 domów mieszkalnych i 44 budynki gospodarskie

Straty sięgają ponad 100 tys. złotych. Pożar powstał prawdopodobnie od iskier z komina miejscowego tartaku.

## Proces o zaburzenia bezrobotnych w Żninie

We wtorek, dnia 10 bm. przed bydgoskim sądem okręgowym rozpoczął się proces o zaburzenia, jakie wydarzyły się w końcu grudnia i pierwszych dniach stycznia br. w Żninie. Przed sądem stanęło 32 oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzuca, że wdarli się przemocą do magistratu m. Żnina, porozbijali meble, porozrzucali akta i wymusili siłą na burmistrzu p. Ratajskim przyrzeczenie, że otrzymają dorywczo pracę, płatną po 3 zł.

dziennie. Pozatem części oskarżonych zarzuca się, że w dniu 3-go stycznia br. naszli na gmach starostwa i pobili broniących dostępu 8 policjantów. Wreszcie kilka osób oskarżonych jest o to, że współdziałały i pochwały te czyny.

Po kilkodniowej rozprawie, w sobotę w południe sąd okręgowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok, mocą którego z pośród 32 oskarżonych 21 zostało ukaranych. I tak skazani zostali na kary więzienia:

Franciszek Nowak na 14 mies., Teodor Żurawski — 1 rok, Jan Ideczak 1 rok z zawieszeniem na 5 lat, Roman Okonowski, Stanisław Małecki, Fr. Konieczka po 10 miesięcy, Stanisław Zembrowicz na 8 miesięcy, Józef Przybyła na 8 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat, Antoni Król, Edmund Tews, St. Cytlak po 8 mies. z zawieszeniem na 3 lata, Stefan Kołodziejki i Jan Polczyn po 8 mies., Zygmunt Piotrowski i Wł. Plewa po 7 miesięcy, Wiktor Permoda na 7 mies., z zawieszeniem na 3 lata, Ludwik Górny, Jan Michalski i Stef. Drewniak po 6 mies. z zawieszeniem na 3 lata. Na karę aresztu skazano: Jana Szalotę na 3 mies. i Antoniego Rożka na 6 tyg. z zawieszaniem na 2 lata.

## Odkopany grób przedhistoryczny

W czasie robót ziemnych przy budowie domu kolejarz Peka ze Śmiechowa pod Wejherowem natrafił na przedhistoryczny grób urnowy. Natychmiast zawiadomione władze przeprowadziły, z zachowaniem wszelkiej ostrożności

odkopenie grobu. Wewnątrz, w kamiennym bardzo regularnym grobowcu, stały 4 urny. W czasie wydobywania dwie z nich rozsypały się z powodu kompletnego zmurszenia. Pozostałe dwie wyjęto w całości.

Charakterystycznym momentem jest fakt, iż w tem samym miejscu przed kilku miesiącami ten sam kolejarz odkopał również grobowiec urnowy. W czasie kopania jednak wszystkie urny zostały rozbite. Kamienie z grobowca użyte zostały na fundamenty domu.

### SPLONAŁ WIELKI MŁYN.

W gminie Subowiec pow. dziśnieńskiego na Wołyniu z nieustalanej przyczyny wybuchł pożar w wielkim młynie parowym, należącym do Kacewa i spółki. Młyn spłonął doszczętnie. Straty wynoszą ok. 100.000 złotych.

### ŚMIERĆ 2 CHŁOPCÓW JADĄCYCH „NA GAPE“.

W pociągu idącym z Łap do Białogostoku w jednym z wagonów jechało dwóch chłopców „na gape“.

Gdy do przedziału wszedł konduktor by skontrolować bilety, chłopcy, obawiając się go, wyskoczyli z pociągu. Jeden z nich upadł na tor i rozbił sobie głowę, ponosząc śmierć na miejscu. Drugi zaś 16-letni Feliks Arkad z Osowa w woj. lubelskiem, padł pod koła pociągu, które obcięły mu nogi.

Przewieziono go do szpitala w Białymstoku, gdzie mimo opieki lekarskiej zmarł.

### ZDERZENIE SAMOCHODÓW.

Na szosie Równo—Kowel na Wołyniu autobus osobowy prowadzony przez szofera Leonida Wołkowskiego zderzył się z samochodem półciężarowym prowadzonym przez Juliana Kupea.

Jadący autobusem dwaj pasażerowie doznali ciężkich obrażeń ciała. Szoferzy wyszli z katastrofy bez szwanku.

